VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI
(NR 129)
z dnia 23 lipca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 129)

23 lipca 2014 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Sportu i Turystyki na temat działań związanych ze zrealizowanymi kontrolami w polskich związkach sportowych,

– projekt opinii w sprawie poparcia kandydatury Polski jako kraju gospodarza Mistrzostw Europy w Koszykówce Mężczyzn w 2015 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bogusław Ulijasz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Bachański** prezes zarządu Polskiego Związku Koszykówki wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska**, **Krzysztof Majer** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jest dziś bardzo gorąco, sala nie jest klimatyzowana, konwencja nie przewiduje marynarek.

Witam państwa.

Zgodnie z listą obecności stwierdzam kworum i otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki.

W imieniu pań i panów posłów witam serdecznie wszystkich zaproszonych gości, na czele z panem ministrem Ulijaszem.

Witam prezesa Polskiego Związku Koszykówki pana Grzegorza Bachańskiego wraz z osobami towarzyszącymi oraz wszystkie pozostałe osoby towarzyszące ministrowi sportu i turystyki.

Porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie: informacji Ministra Sportu i Turystyki na temat działań związanych ze zrealizowanymi kontrolami w polskich związkach sportowych oraz, w punkcie drugim, projektu opinii w sprawie poparcia kandydatury Polski jako kraju gospodarza Mistrzostw Europy w Koszykówce Mężczyzn w 2015 r.

Po rozmowie z panem prezesem doszliśmy do wniosku, że *timing* aplikacji jest taki, iż jeśli chcemy wydać opinię i wesprzeć działania związku, powinniśmy zrobić to przed wakacjami sejmowymi. Z tego powodu wprowadziłem ten punkt do porządku dziennego w trybie pilnym.

Pragnę zapytać, czy mają państwo uwagi odnośnie do porządku obrad?

Nie słyszę.

Stwierdzam, że został on przyjęty.

Przystępujemy do jego realizacji.

Od dawna nie mieliśmy okazji rozpatrywać informacji na temat kontroli w polskich związkach sportowych.

Panie ministrze, bardzo proszę, oddaję panu głos.

Gdzie są problemy, komu należy się laurka?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Bogusław Ulijasz:

Bardzo serdecznie dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, w skrócie chciałbym przedstawić informacje dotyczące działań kontrolnych prowadzonych w polskich związkach sportowych. Informacja obejmuje okres od 25 czerwca 2010 roku do 31 grudnia 2013 roku.

Działania kontrolne były realizowane przez Biuro Kontroli i Audytu Wewnętrznego, obecnie komórka ta nosi nazwę Departamentu Kontroli. Zgodnie z art. 16 ustawy o sporcie, w tym okresie, na polecenie kierownictwa urzędu, wykonane zostały kontrole planowane oraz kontrole doraźne.

Były one prowadzone w dwóch obszarach. Dotyczyły działalności polskich związków sportowych pod względem zgodności z przepisami prawa oraz postanowieniami statutów a także – sposobu realizacji zadań publicznych dofinansowanych ze środków publicznych, będących w dyspozycji ministra. Chodzi zarówno o środki budżetowe, jak i pochodzące z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

Jeśli chodzi o liczbę kontroli, jakie zostały wykonane, było ich dwadzieścia dziewięć, w tym dwadzieścia pięć planowanych oraz cztery sprawdzające i doraźne. Jeśli chodzi kontrole zgodności działalności z przepisami prawa i postanowieniami statutu, było ich jedenaście.

Przeczytam państwu, jakie związki były kontrolowane i kiedy.

W roku 2011 skontrolowano siedem związków, w tym m.in.: Polski Związek Snowboardu, Polski Związek Akrobatyki Sportowej, Polski Związek Łyżwiarstwa Figurowego, Polski Związek Szachowy, Polski Związek Warcabowy oraz przeprowadzono dwie kontrole sprawdzające: w Polskim Związku Snowboardu oraz w Polskim Związku Teakwon-do.

W roku 2012 kontroli poddano cztery związki: Polski Związek Alpinizmu, Polski Związek Piłki Nożnej oraz przeprowadzono dwie kontrole sprawdzające: w Polskim Związku Kręglarskim i w Polskim Związku Akrobatyki Sportowej.

W roku 2013 przeprowadzono jedną kontrolę – w Polskim Związku Hokeja na Lodzie.

Jakie były wyniki kontroli, mówiąc w skrócie? Jeśli chodzi o stwierdzone nieprawidłowości, dotyczyły one głównie nieprzestrzegania przepisów ustawy o sporcie oraz nieuregulowania wymogu przynależności do międzynarodowych organizacji sportowych. Zaistniały również problemy z niezaktualizowaniem danych w Krajowym Rejestrze Sądowym. Nie były one zgodne ze stanem faktycznym, często związki opóźniały wprowadzanie zmian. Dochodziło również do nieprawidłowości w zakresie zgodności z postanowieniami statutu.

Przedstawiłem państwu cztery grupy zidentyfikowanych problemów. Przede wszystkim był to brak realizacji celów określonych w statucie, brak aktualizacji zapisów statutu, nieprawidłowe prowadzenie prac dokumentacyjnych oraz podejmowanie uchwał z naruszeniem obowiązujących zasad.

Jeśli chodzi o drugą grupę kontroli, dotyczyły one sposobu wydatkowania środków otrzymanych na realizację zadań publicznych i przeprowadzono ich dwadzieścia trzy.

W roku 2011 kontroli poddano osiem związków: Polski Związek Judo, Związek Piłki Ręcznej w Polsce, Polski Związek Akrobatyki Sportowej, Polski Związek Łyżwiarstwa Figurowego, Polski Związek Szachowy, Polski Związek Warcabowy oraz przeprowadzono dwie kontrole doraźne: w Polskim Związku Snowboardu oraz w Polskim Związku Teakwon-do.

W roku 2012 przeprowadzono kontrole w czterech związkach: Polskim Związku Piłki Nożnej, Polskim Związku Koszykówki, Polskim Związku Curlingu oraz w Polskim Związku Snowboardu. W roku 2013 kontroli poddano jedenaście związków, w tym dziewięć w ramach przygotowań do igrzysk w Londynie. Między innymi były to: Polski Związek Podnoszenia Ciężarów, Polski Związek Pływacki, Polski Związek Zapaśniczy, Polski Związek Kolarski, Polski Związek Szermierczy, Polski Związek Towarzystw Wioślarskich, Polski Związek Lekkiej Atletyki, Polski Związek Kajakowy, Polski Związek Żeglarski oraz Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego.

W wyniku tych kontroli stwierdzono nieprawidłowości, które w skrócie państwu przedstawię.

Otrzymali państwo materiały, które dokładnie opisują wszystkie uchybienia. Wyniki kontroli prowadzonych przez nasz resort umieszczone są w biuletynie informacji publicznej, można więc uzyskać do nich wgląd.

Wracając do meritum sprawy, nieprawidłowości i uchybienia dotyczyły w szczególności: dokonywania wydatków niezgodnie z bezpośrednią treścią zadania zawartego w umowie o udzielenie dotacji, braku szczegółowego i jednoznacznego opisu dowodów księgowych, uchybień w rachunkowości i w zasadach księgowania, niedostosowania sposobu rozumienia kosztów podróży do przepisów wynikających z rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej, nieprawidłowości związanych z wypłatami stypendiów sportowych, nieterminowości wypłat; wykorzystywano środki finansowe na zakup sprzętu sportowego, leków i suplementów diety, na zakończenie zawartych umów oraz w załącznikach nie ujmowano wykazu kadry trenerskiej i osób współpracujących.

Wynikiem kontroli było złożenie do Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych informacji o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych – było dziewięć takich przypadków.

Zdarzyły się również doniesienia do prokuratury, o możliwości popełnienia przestępstwa. Tego rodzaju sytuacje miały raczej incydentalny charakter – takie doniesienia były dwa.

Bardzo serdecznie dziękuję za uwagę.

Jeśli mają państwo pytania, wraz ze współpracownikami spróbujemy udzielić odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie ministrze, panie przewodniczący, mam jedno pytanie.

Powiedział pan, że zostały złożone wnioski do prokuratury, do Ministerstwa Finansów itp. Jakie konsekwencje ponieśli ci ludzie, którzy dopuścili się uchybień? Czy ma pan na ten temat jakieś wiadomości?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Pani poseł Małgorzata Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję bardzo.

Pragnę zapytać, czy w wyniku kontroli zostały przypisane kwoty do zwrotu dla poszczególnych związków? Czy od roku 2010 wszystkie pieniądze zostały zwrócone, wraz z odsetkami? Czy związki kwestionują zasadność tych zwrotów?

Mam również pytanie dotyczące Polskiego Związku Curlingu, jeśli chodzi o przyznaną w roku 2009 dotację oraz o decyzję z 2011 roku o zwrocie niemal 100 tys. zł.

Wiem, że sprawą zajmuje się prokuratura. Kolejna dotacja była ponownie nieprawidłowo rozliczona i została zwrócona.

Czy podjęte zostały jakieś kroki, aby rozwiązać ten problem?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedstawiona informacja pokazuje, że stała praca z polskimi związkami sportowymi w zakresie realizacji zadań publicznych jest potrzebna.

Stała praca to nie tylko kontrola, ale również partnerskie podejście, szkolenia, spotkania informacyjne i edukacyjne związane z metodami realizacji zadań publicznych.

Wiem, że takie spotkania organizowane są dla głównych księgowych oraz innych osób. Pragnę zapytać, czy te szkolenia prowadzone są każdego roku?

Przepisy prawa zmieniają się często. Mówię o tym w szczególności w kontekście umów na zadania publiczne. W materiałach mowa o środkach do zwrotu – zapytała o to pani poseł Niemczyk. Pragnę zapytać, czy minister podejmował decyzję jeśli cho-

dzi o związki, które muszą zwrócić pieniądze, np. w zakresie umorzenia lub rozłożenia należności na raty?

Materiał nie zawiera szczegółowych informacji jeśli chodzi o wykorzystanie środków na koszty obsługi zadania. Każda umowa w wyniku negocjacji przewiduje środki na koszty obsługi zadania i w zależności od jego wielkości ustalany jest odpowiedni procent finansowania przeznaczony na te cele. Czy w tym zakresie nie doszło do nieprawidłowości? Stanowi to pewien problem jeśli chodzi o funkcjonowanie polskich związków sportowych, zwłaszcza w przypadku tych polskich związków sportowych, które zawierają umowy na niewielkie kwoty. Mówię o kosztach związanych z utrzymaniem lokali, opłatach księgowych oraz dla osób realizujących zadania publiczne.

Jeśli chodzi o działania związków sportowych, które są niezgodne ze statutem i ustawą o sporcie, czy dochodziło do sytuacji, że ministerstwo występowało do krajowego sądu rejestrowego, w ramach działań wpisanych do ustawy o sporcie? Czy wydawane były zalecenia pokontrolne i czy związki wypełniały je bez problemów? Czy zachodziła potrzeba wykorzystania innych instrumentów nacisku? Czy w wyniku kontroli dochodziło do zawiadomień innych organów państwa?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, pragnę zapytać o kontrolę w Polskim Związku Hokeja na Lodzie.

Doskonale zdajemy sobie sprawę, że polski hokej i kadra narodowa odnoszą coraz większe sukcesy. Elita dyscypliny jest w zasięgu. Chciałbym dowiedzieć się, w jaki sposób realizowane są postanowienia pokontrolne. Na czym polega problem „nieuwzględnienia przy tworzeniu ligi zawodowej wymogów wynikających z ustawy o sporcie – warunków zawarcia umowy o zarządzaniu ligą zawodową w hokeju na lodzie po uzyskaniu zgody ministra właściwego do spraw kultury fizycznej oraz dopuszczenie do rozgrywek prowadzonych w tej formie wyłącznie klubów sportowych działających jako spółki akcyjne”?

Wiem, że obecny zarząd chciał stworzyć ligę zawodową. Z informacji wynika, że nie uzyskał od ministra zgody. Chciałbym usłyszeć szczegóły w tej sprawie. Czym charakteryzuje się brak realizacji przez zarząd kompetencji do opracowania rocznych planów finansowych?

Proszę rozwinąć tę myśl.

Tak jak powiedziałem, polski hokej od kilkudziesięciu lat nie odnotował takiego sukcesu, jakim był niedawny awans do zaplecza elity. Ostatnia sprawa dotyczy tego, kto złożył skargę, na czyj wniosek została wszczęta kontrola? Czy to był klub z Krakowa a może inny? Czy mógłby pan podać informacje na ten temat? Napisano w druku, że kontrola została wszczęta na podstawie informacji skarbowych. Czy mógłby pan powiedzieć Wysokiej Komisji, kto złożył wniosek o kontrolę?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Pragnę zapytać, jak obecnie przedstawia się sytuacja finansowania Polskiego Związku Kolarskiego. Wiem, że udaje się im wyjść z kłopotów. Rozpoczęto pewne inwestycje. Sądzę, że z uwagi na zainteresowanie kolarstwem w Polsce warto, aby ten związek stanął na nogi. Jaka jest jego obecna sytuacja?

Drugie pytanie: ile jest obecnie zarządów komisarycznych i kuratorskich w związkach sportowych? Jakie związki są niewydolne pod tym względem?

Proszę również powiedzieć coś na temat procedury połączenia Polskiego Związku Narciarskiego z Polskim Związkiem Snowboardu – jak przebiega ta procedura? Wiem, że zgromadzenia walne tych związków podjęły pewne uchwały. Jaka jest atmosfera, jeśli chodzi o tę fuzję?

Bardzo proszę, głos ma pani poseł Jagna Marczułajtis.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Zadał pan pytanie, które dotyczyło PZSnow. Podczas posiedzenia, gdy ustalaliśmy plan pracy Komisji, zadałam pytanie, czy przy okazji omawiania tego punktu porządku dziennego będziemy mogli dowiedzieć się czegoś na temat związków, które nie dostosowały się do nowej ustawy o sporcie i nie włączyły swoich struktur pod struktury związków, które są zarejestrowane w międzynarodowych federacjach, pozostających członkami MKOl.

Z tego powodu chciałabym zapytać, ile związków nie dostosowało się do ustawy o sporcie, jakie są problemy związane z tym faktem. Pracujemy nad nowelizacją tej ustawy i być może jesteśmy w stanie pomóc przepisami ustawy, aby nie dochodziło do kolejnych nieprawidłowości? Wiemy, że Polski Związek Snowboardu uległ rozwiązaniu.

Jakie są plany ministerstwa? Jak planuje ono pomóc tej dyscyplinie sportu odnaleźć się w nowym związku? Jakie środki finansowe przekazane zostaną w tym zakresie Polskiemu Związkowi Narciarskiemu? Czy można uzyskać taką informację w dniu dzisiejszym?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze z państwa posłów pragnie zabrać głos?

Nie słyszę.

Oddaję głos panu ministrowi i współpracownikom.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Serdecznie dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, jeśli państwo pozwolą, na pytania odpowiedzą dyrektorzy: pan Michał Farmas z Departamentu Kontroli oraz pan Adam Soroko z Departamentu Sportu Wyczynowego.

Dyrektor Departamentu Kontroli MSiT Michał Farmas vel Król:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeśli chodzi o złożone przez nas wnioski do prokuratury oraz zawiadomienia do Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych, dysponujemy informacjami, że sprawy nie zostały jeszcze zakończone…

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Trochę długo to trwa.

Dyrektor departamentu w MSiT Michał Farmas vel Król:

Panie pośle, jako organ nie mamy na to wpływu, jest to kwestia od nas niezależna.

Członkowie komisji orzekającej przy Ministrze Finansów również nie wydali decyzji.

Jeśli chodzi o kwoty zwrotu, co do zasady, przy łącznej kwocie zwrotu na poziomie 300 tys. zł w przedstawionym okresie, większość środków została przekazana.

Tak jak wspomniała pani poseł, Polski Związek Curlingu nie zwrócił środków. Podjęta została decyzja ostateczna i rozpoczęto kroki egzekucyjne.

Jeśli chodzi o drugie postępowanie, sprawa trafiła do WSA, zapewne więc zajmiemy się nią później.

W pozostałych przypadkach polskie związki bezpośrednio po przeprowadzonej kontroli, bądź po wydaniu decyzji administracyjnych, zwracają środki. W chwili obecnej toczy się jedno postępowanie administracyjne w przypadku Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, który wniósł swoje uwagi, jeśli chodzi o przypisane mu środki.

Jeśli chodzi o stałą pracę i szkolenia, więcej powie na ten temat pan dyrektor Soroko.

Mogę powiedzieć, że niemal co roku organizowane są spotkania z księgowymi, sekretarzami generalnymi wszystkich polskich związków sportowych, podczas których szczegółowo prezentowane są zmieniające się przepisy i regulacje oraz sposoby i tryby wydatkowania środków. W roku bieżącym zapewne również takie spotkanie zostanie zorganizowane.

Jeśli chodzi o rozłożenia na raty i umorzenia należności, nie przypominam sobie takich wniosków skierowanych do ministra, jeśli chodzi o okres przedstawiony w informacji. O ile się nie mylę, był jeden wniosek (ze strony Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów) i został oceniony negatywnie. Związek środki zwrócił.

Jeśli chodzi o koszty obsługi zadania, tak jak wspomniał pan poseł, istotnie jest element, na który szczególnie zwracamy uwagę podczas postępowań kontrolnych. Do wielu nieprawidłowości doszło pod względem środków lokowanych na zadania. Uczulamy polskie związki sportowe przez cały czas, nie tylko w wyniku kontroli, ale również podczas spotkań i szkoleń, aby środki były przekazywane na obsługę zadań.

Jeśli chodzi o działalność niezgodną ze statutem lub przepisami prawa, zarówno po przeprowadzonych kontrolach, jak i w trakcie czynności nadzorczych, wydawane są decyzje administracyjne. Z reguły upomina się polskie związki sportowe lub wstrzymuje wykonanie uchwał. Nie powiem państwu dokładnie, ile takich decyzji było wydanych w każdym kolejnym roku, ale było ich kilkadziesiąt.

Jeśli chodzi o skierowanie do Krajowego Rejestru Sądowego wniosku o ewentualne wprowadzenie kuratora do związków, w tym okresie wydane zostały trzy takie decyzje – w stosunku do Polskiego Związku Curlingu, Polskiego Związku Psich Zaprzęgów oraz Polskiego Związku Hokeja na Lodzie.

Sprawa Polskiego Związku Curlingu została zakończona i sąd nie stwierdził nieprawidłowości, komisarz nie został wprowadzony.

W przypadku Polskiego Związku Psich Zaprzęgów rozprawa została wyznaczona na wrzesień.

Nie mamy informacji z sądu w zakresie Polskiego Związku Hokeja na Lodzie.

Jeśli chodzi o sytuację PZHL oraz realizację wniosków pokontrolnych, w przypadku ligi zawodowej problem był tego rodzaju, że kluby, które uczestniczyły w najwyższej klasie rozgrywkowej w mniejszym stopniu, czyli w mniej niż 50%, były spółkami akcyjnymi. Związek nie miał obowiązku prowadzenia tej działalności w formie ligi zawodowej, o której mówi ustawa o sporcie. Ówczesny zarząd wymyślił sobie, że lepiej będzie, jeśli rozgrywki będą prowadzone w formie ligi zawodowej. Nie było na to zgody większości członków. Związek powołał spółkę, która w chwili obecnej nie prowadzi działalności.

Jeśli chodzi o kompetencje do uchwalania rocznych planów finansowych, w wystąpieniu pokontrolnym wskazano to jako jedno z zadań zarządu. Nie było ono realizowane. Wystosowano zalecenie, aby związek podjął tego rodzaju działania.

Minister nie podejmuje działań kontrolnych na wniosek podmiotów zewnętrznych, ale robi to z urzędu. Wystosowane były informacje a nie wnioski, ale nie pamiętam ich źródeł. Nie przypominam sobie, czy wystosowały je kluby lub środowiska. Były informacje medialne przekazywane ministerstwu, o nieprawidłowościach w PZHL. Z tego powodu resort sportu zlecił kontrolę.

Odnosząc się do informacji o finansowaniu PZHL, więcej opowie pan dyrektor Soroko.

Jeśli chodzi o PZN oraz PZSnow, Polski Związek Narciarski jako jedyny polski związek sportowy, który posiada przynależność do FIS, ma obowiązek wykonywać zadania nałożone na niego przez statut. Między innymi są to zadania związane ze snowboardem. Podczas ostatniego walnego zjazdu PZN podjął decyzję, że rozpoczyna realizację swojego zadania statutowego, czyli prowadzenie działalności w tej dyscyplinie sportu. Kilka tygodni później, dwa tygodnie temu, podczas walnego zjazdu Polskiego Związku Snowboardu, delegaci przybyli na miejsce podjęli uchwałę o likwidacji związku. W chwili obecnej związek ten działa i ostatni zarząd, w oparciu o uchwałę i ustawę – Prawo o stowarzyszeniach, jest jego likwidatorem. Zarząd ma rok na doprowadzenie do likwidacji związku.

Ostatnio odbyło się spotkanie z prezesem zarządu i według informacji, którymi dysponuję, takie działania zostały podjęte.

Jeśli chodzi o finansowanie snowboardu to więcej na ten temat powie pan dyrektor Soroko.

Dziękuję.

Dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT Adam Soroko:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, pan dyrektor Farmas wspomniał już o szkoleniach dla polskich związków sportowych.

Odpowiadając na pytanie pana posła Tomaszewskiego – przeprowadzamy je co roku. Przygotowujemy spotkania kalendarzowe w Spale dla dyrektorów sportowych, gdzie omawiamy decyzje ministra, zmiany, zasady wynagradzania kadr szkoleniowych, pro-

cesy szkolenia. Nie mówię tylko o działalności merytorycznej prezesów, ale również o tej, która podlega pod przepisy ministerialne i pod rozliczenia środków. Niezależnie od tego, wprowadzając decyzje na dany rok, które są podstawą do składania ofert przez polskie związki sportowe oraz przygotowywania umów przez ministerstwo, zapraszamy do udziału w posiedzeniach sekretarzy i głównych księgowych związków.

Każdą decyzję (tak robiliśmy i będziemy robili zawsze) omawiamy punkt po punkcie. Spotkania dotyczą bloków tematycznych. Decyzje są grupowane.

Zapraszamy polskie związki sportowe – olimpijskie i nieolimpijskie, zarząd główny AZS itd.

Omawiamy każdą decyzję i koszty, jakie za sobą niesie. Staramy się ułatwić pracę związkom i ich służbom finansowo-księgowym oraz nam, jeśli chodzi o rozliczenia zadań.

W roku bieżącym wprowadziliśmy katalog rodzaju kosztów. Wcześniej takich katalogów nie było.

Z punktu widzenia polskich związków sportowych to mógł być problem – jak zakwalifikować różnego rodzaju koszty ponoszone w procesie szkolenia. W tym roku stworzyliśmy taki zamknięty katalog, który pomaga wyjaśnić służbom finansowym polskich związków sportowych, co podlega rozliczeniom, co jest kosztem kwalifikowanym w realizacji zadania a co nie. Nie odstępujemy od takiego działania.

Cały czas spotykamy się i będziemy to robili, bowiem potrzebna jest edukacja w kontaktach z polskimi związkami sportowymi. To nie są dla nich łatwe sprawy, ale ogromne pieniądze budżetowe. Związki mają świadomość, że obecnie muszą działać inaczej, wykorzystując ład korporacyjny. Również ministerstwo podlega kontrolom NIK. Ostatnio odbyła się kontrola czterolecia przygotowań olimpijskich. Jest to dla nas pewne doświadczenie.

Jeśli chodzi o koszty obsługi zadania (pan poseł Tomaszewski o to pytał) – umowy realizowane w ramach środków z budżetu państwa podlegają negocjacjom. Koszty nie mogą przekroczyć 20%. Różnie przedstawia się sytuacja w przypadku różnych związków. Czasem koszty te zbliżają się do granicy 20% a czasem są trochę mniejsze.

Podobnie jest w przypadku zadań realizowanych ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej (FRKF). Rozporządzenie FRKF określa jednak górną granicę kosztów obsługi na poziomie 10%. Zazwyczaj jest to 9,99%, ale bywa mniej, w przypadku większych związków.

Jeśli chodzi o Polski Związek Kolarski, o który zapytał pan poseł Raś, w tym roku zadania realizowane są przez niego bezpośrednio. Okres karencyjny już minął a ustawa o finansach publicznych nie nakłada już karencji. Nie oznacza to jednak, że nie kontrolujemy polskich związków sportowych. Mamy umowę podpisaną bezpośrednio z Polskim Związkiem Kolarskim. Jest trochę inna niż w przypadku pozostałych związków, gdyż zawiera elementy programu naprawczego, które związek realizuje. Musi nam on zdawać sprawozdania z jego realizacji.

Krótko mówiąc: przekazując środki z budżetu państwa, staramy się sprawować kontrolę nad finansami i realizacją zadań przez związek – terminowością prac itp. Polski Związek Kolarski w tym roku jest bezpośrednim beneficjentem zadań z ministerstwa.

Pani poseł Marczułajtis zapytała o snowboard. Opowiedział o tym pan dyrektor Król. Spotkaliśmy się w piątek z panem prezesem likwidatorem, aby określić dalsze zasady finansowania. Umowy zawarte są na cały rok. Wkrótce może dojść do sytuacji, że Polski Związek Snowboardu, który ma nadal formalną osobowość prawną, gdyż uchwała dopiero zostanie przesłana do KRS, *de facto* fizycznie nie będzie realizował powierzonych mu zadań. Rozmawialiśmy o umowie dotyczącej środków z budżetu państwa oraz o umowie na kadry młodzieżowe z FRKF. Związek wysyłał w roku bieżącym sygnały – nie złożył oferty z rozporządzenia budżetowego na te środki.

Jak moglibyśmy zabezpieczyć bezkolizyjnie zadania realizowane przez związek w pierwszym półroczu i przekazać transze lipcową i sierpniową, skutecznie kończąc działalność sportową związku?

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Chodzi o ciągłość szkolenia zawodników.

W tym kontekście zadałam pytanie, bowiem zgłaszali się do mnie zawodnicy.

Dyrektor departamentu w MSiT Adam Soroko:

Zaraz o tym opowiem.

Pani poseł o tym wie, ale – aby mieli państwo pełen obraz sytuacji – nie dochodzi do połączenia związków. Jeden związek zostanie zlikwidowany a środowisko sportowe – zawodnicy i trenerzy – chcą przejść do Polskiego Związku Narciarskiego.

Wiem, że ma odbyć się spotkanie z panem prezesem Tajnerem. Zapewne również spotkamy się z nim, wraz z panem dyrektorem Farmasem. Nie istnieje problem zabezpieczenia finansowania – minister ma do dyspozycji środki finansowe. Pojawia się pytanie, kiedy PZN i pan prezes Tajner będą gotowi, aby złożyć ofertę dotyczącą kadry narodowej seniorów. Jeśli uda mu się zrobić np. w dniu 1 września, zmiany nastąpią bezkolizyjnie.

Jeśli chodzi o fundusz – w Zakopanem znajduje się Szkoła Mistrzostwa Sportowego. Jest ona finansowana przez związek snowboardowy w niewielkim stopniu, ale chcemy uniknąć problemów. Łatwiej jest zająć się budżetem i seniorami a trudniej wygasić kwestie funduszowe. Być może uda się zamknąć sprawę do końca roku, może wcześniej. Chcemy uniknąć kolizji, aby nie trzeba było jesienią wyjeżdżać na pierwsze zgrupowanie. Środki finansowe są w ministerstwie, wiele zależy od PZN i tego, jak szybko przeprowadzi on reorganizację i przygotuje ofertę dotyczącą kadry. Wtedy będziemy mogli wydać decyzję i podpisać umowę.

Tak przedstawia się obecna sytuacja.

Odpowiedziałem chyba na wszystkie pytania.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Poseł Jan Tomaszewski chciał zadać pytanie.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, nie rozumiem pana wypowiedzi.

Oddali państwo sprawy do prokuratury, do Ministerstwa Finansów i wszystko właściwie jest zamiecione pod dywan? Osoby, które dopuściły się nieprawidłowości i wykroczeń nadal pracują na szkodę polskiego sportu?

Normalna jest sytuacja, jeśli obywatel oszuka fiskusa na 1 zł i ponosi ogromną karę.

Legalizujecie to i nic nie robicie. Czy przedstawiacie wytyczne prezesom i zarządom związków, aby usunąć te osoby? Jeśli nie, to – po co są te kontrole? Czy to sztuka dla sztuki?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Nie wiem, czy jest pan osobą w randze ministra (mówię do pana, który odpowiedział mi na pytania dotyczące kontroli w Polskim Związku Hokeja na Lodzie), ale pragnę panu odpowiedzieć.

Szanowny panie, powinien pan wiedzieć, że to władze Cracovii żądały kontroli ministerialnej. Informacje o tym są dostępne w internecie.

Nie rozumiem, czego pan się obawia.

Patrzę na wyniki tej nadzwyczajnej kontroli, która miała pokazać uchybienia związku. Nie doszło do malwersacji, nieprawidłowości wymagających interwencji prokuratury. Są śmieszne drobnostki, które przy okazji takiej kontroli odnaleźć można w każdym związku.

Wygląda na to, że zleceniodawcy tej kontroli (a doskonale wiemy, kto to był) myśleli, że wykaże ona nie wiadomo co. Okazało się, że były drobne sprawy. Można powiedzieć, że wnioski i donosy były całkowicie nietrafione.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę o to, aby pan przedstawił dowód, że to Cracovia wnioskowała o tę kontrolę, panie pośle.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

„Władze Cracovii żądają ministerialnej kontroli w Polskim Związku Hokeja na Lodzie”…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zapewne na wszystkich stronach klubów należących do PZHL znajdzie pan podobne stanowisko.

Jeszcze raz powtarzam (to jest prawda, może pan to zweryfikować) – 90% przedstawicieli środowiska hokeja na lodzie żądało zmian we władzach związku od półtora roku. Nie powinno to być dla pana zaskoczeniem, gdyż pan się tym interesuje. Zachęcam do prowadzenia rozmów ze środowiskiem, zanim zacznie pan wygłaszać swoje prywatne opinie.

Proszę pana dyrektora Farmasa o szczegółową informację na temat sytuacji hokeja i gdzie są problemy.

To interesujący temat, który w szczególności leży na sercu panu posłowi Matuszewskiemu.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Powiem najpierw jedno zdanie, jeśli pan pozwoli.

Cytuję nagłówek z Internetu: „Władze Cracovii żądają ministerialnej kontroli w Polskim Związku Hokeja na Lodzie”.

Można było odnotować sukcesy, kadra narodowa weszła do zaplecza elity. Poprzedni prezes – pan Hałasik – ustąpił ze stanowiska. Środowisku nie podoba się następca.

Rozumiem, że pewna grupa, widząc sukcesy hokeja, pragnie objąć władze związku.

Wtedy byłoby wszystko dobrze.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę o odpowiedź.

Dyrektor departamentu w MSiT Michał Farmas vel Król:

Szanowni państwo, panie pośle, jeśli chodzi o wnioskodawcę, nie przypominam sobie, aby do ministerstwa wpłynęło pismo z Klubu Sportowego Cracovia. Z pewnością były pisma podpisane przez kilkanaście klubów sportowych, być może również Cracovii.

Jeśli chodzi o ustalenia kontroli, po pierwsze – była to kontrola statutowo-finansowa. Jeśli chodzi o stronę finansową, badaliśmy wyłącznie środki dotacji, które w tamtym okresie były dość ograniczone.

Istotnie, nieprawidłowości nie stwierdzono.

Nie mieliśmy upoważnienia do kontroli pełnej sytuacji finansowej związku. Została ona przeprowadzona przez niezależnego biegłego rewidenta a jej wyniki niedawno zostały przekazane delegatom PZHL, podczas walnego zjazdu, pod koniec czerwca.

Jeśli chodzi o nieprawidłowości, istotnie wskazane w informacji, są mało znaczące. Należałoby zapoznać się z całym dokumentem, którego nie mam przy sobie w chwili obecnej. W tym konkretnym przypadku istnieje problem prawny, jeśli chodzi o zarząd związku. Nie chciałbym odnosić się personalnie do pana Hałasika lub pana Chwałki. Zdaniem prawników, z którymi się konsultowaliśmy, w chwili obecnej zarząd w takim składzie osobowym, nie jest uprawniony do podejmowania decyzji. Naszym zdaniem liczba członków zarządu jest zbyt mała, aby decyzje były prawnie skuteczne.

Taka jest podstawa skierowania naszego wniosku o ustanowienie kuratora do sądu.

Podjęte były próby i działania polegające na dokooptowaniu członków do zarządu, zgodnie z literą prawa.

Niestety, środowisko hokejowe dało temu stanowcze *veto*. Podczas zjazdu w lutym tego roku, delegaci nie byli w stanie wybrać dodatkowych członków zarządu. Pokazuje to patologię tego środowiska. Uważamy, że w chwili obecnej zarząd nie jest władny, aby podejmować decyzje.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Spotkamy się ze środowiskiem hokejowym w sierpniu, zgodnie z planem pracy. Pan poseł złożył taki wniosek. Myślę, że wtedy będzie pan miał pełną wiedzę i bez emocji

będzie pan mógł się odnieść do sytuacji oraz opinii osób, które pracują w związku. Zapytamy, dlaczego nowi członkowie nie mogą dołączyć do zarządu, ale wymaga się walnego zgromadzenia wyborczego w sierpniu.

Pan dyrektor o tym nie powiedział, walne zgromadzenie sprawozdawcze odbyło się pod koniec czerwca.

Zarząd nie otrzymał absolutorium. Chodzi nie tylko o środki z dotacji, ale również pozyskane z zewnątrz. Około 90% delegatów było przeciwnych. Może trzy, cztery osoby ze stu, głosowały za przyjęciem absolutorium. Podjęta została uchwała intencyjna, bo aktualny statut nie daje możliwości powołania walnego zgromadzenia wyborczego.

Uchwała, aby zgromadzenie odbyło się w sierpniu uzyskała 90% poparcia. Nie można tracić czasu, zbliżają się rozgrywki ligowe. Kluby mogą ogłosić *lockout* i zablokują rozpoczęcie ligi. Wzburzenie trwa od półtora roku.

Cracovia wraz z innymi klubami z pewnością podpisała się pod tymi wnioskami, które mają poprawić sytuację w tym związku. Takie jest moje przekonanie. W sierpniu będziemy kontynuowali dyskusję, w sposób szczegółowy. Może do tego czasu sprawa się wyjaśni, walne zgromadzenie wyborcze zostanie ogłoszone, sąd przyjmie wniosek ministra o wprowadzeniu kuratora.

Należy podkreślić, że on jest powołany po to, aby przeprowadzić zgromadzenie walno-wyborcze i pomóc środowisku w wyborze zarządu z autorytetem. Taki zarząd byłby partnerem dla ministra i dla sponsorów hokeja.

Wynik sportowy cieszy. Pan poseł wie, że się tym interesuję i zawodników znam. W moim przekonaniu, nie wynika on z systematycznego dobrego działania zarządu, ale z umiejętności drużyny i pracy rosyjskich szkoleniowców. Dzięki ich autorytetowi drużyna odniosła sukces na litewskich lodowiskach. Udało się naszej reprezentacji wejść do drugiej ligi hokeja światowego.

Pan poseł chciał powiedzieć kilka słów.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Powiem dosłownie jedno zdanie.

Emocje, rzeczywiście, były ogromne, wszyscy kibice hokeja trwali w napięciu, nasi reprezentanci spisali się nadzwyczaj dobrze. Aby wszyscy zrozumieli, bo w ministerstwie doszło do znacznych zmian kadrowych – nie jestem zwolennikiem tej, czy tamtej władzy w PZHL, nie znam nawet osobiście obecnego pełniącego obowiązki prezesa.

Uważam, że należy przestrzegać i działać zgodnie z przepisami. Zaakceptuję każdą władzę, która działa zgodnie z odpowiednimi przepisami i statutem. Nie chcę, aby ktoś pomyślał, że jestem zwolennikiem jakiejś władzy. Dla mnie, jako człowieka amatorsko uprawiającego hokej (kiedyś bardziej profesjonalnie), ważne jest, aby ta dyscyplina rozwijała się w Polsce, abyśmy wrócili do elity i aby jak najwięcej młodych osób jeździło na łyżwach.

Pragnę, aby hokeistów nam przybywało.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Zamykam ten punkt porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku dziennego.

Proszę o prezentację idei przez pana prezesa Bachańskiego z Polskiego Związku Koszykówki.

Rozumiem, że mamy prezentację i od niej rozpoczniemy?

Prezes zarządu Polskiego Związku Koszykówki Grzegorz Bachański:

Dzień dobry państwu.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, podczas ostatniego posiedzenia w marcu tego roku pytali państwo o Mistrzostwa Europy w Koszykówce Mężczyzn, które jeszcze wtedy miały odbyć się na terenie Ukrainy we wrześniu 2015 roku.

Mniej więcej od miesiąca wiemy, że zarząd Międzynarodowej Federacji Koszykówki podjął decyzję, aby mistrzostwa z przyczyn obiektywnych odbyły się w innym państwie.

Rozpisano aplikację dla chętnych ubiegających się o możliwość zorganizowania tych zawodów.

Sytuacja jest szczególna. Nigdy w historii koszykówki nie było tak, aby jedynie z rocznym wyprzedzeniem organizowano imprezę skali europejskiej, jaką są Mistrzostwa Europy w Koszykówce Mężczyzn. W przyszłym roku w Polsce nie będzie wielkich, popularnych imprez sportowych. W podobnej sytuacji jest tylko federacja hokeja. Mistrzostwa Europy miały odbyć się w Doniecku, ale tak się nie stanie. W związku z tym związek stara się o możliwość ich organizacji w Polsce. Powtórzę – jeśli chodzi o gry zespołowe – nie ma imprez tej rangi w roku 2015. W związku z tym organizacja mistrzostw w naszym kraju mogłaby być czymś pozytywnym.

Pozwolę sobie przedstawić państwu pewne szczegółowe dane dotyczące mistrzostw a następnie odpowiem na pytania.

W zawodach udział biorą dwadzieścia cztery zespoły, podzielone na cztery grupy po sześć drużyn w każdej. Turniej trwa około szesnaście dni. Przyciąga tysiące kibiców – ludzi sportu, biznesu i przedstawicieli NBA z całego świata. W dużej mierze najwybitniejsi koszykarze europejscy grają w NBA. Mistrzostwa te będą bezpośrednią kwalifikacją na igrzyska olimpijskie w 2016 roku w Rio de Janeiro. Należy liczyć na to, że najlepsze drużyny wystawią swoje gwiazdy NBA. Mówię o tym, nie odnosząc się do poziomu sportowego prezentowanego przez polską federację. Oczywiście, dobrze byłoby, aby nasi koszykarze zdobyli awans, pokazali się z dobrej strony.

Kolejny slajd dotyczy podziału grup.

Aby uzmysłowić państwu przebieg turnieju, rozgrywany jest on w dwóch fazach. Pierwsza z nich to rozgrywki grupowe – cztery grupy po sześć drużyn. Do następnej fazy kwalifikują się cztery najlepsze zespoły z każdej grupy. Tak jak w przypadku piłkarskiego mundialu, łącznie w mistrzostwach bierze udział w drugiej turze szesnaście zespołów i od razu przystępuje się do *play off*. Najpierw gramy 1/16 – osiem meczów, w których przegrywający odpadają, następnie 1/8, 1/4, zostają dwa zespoły, z których wyłoni się ostatecznego zwycięzcę.

Tak jak w piłkarskim mundialu, począwszy od wyjścia z grupy, wszystkie mecze mają duże znaczenie i są spektakularne.

Mam uwagę organizacyjną: ze względu na krótki czas przygotowań, Międzynarodowa Federacja Koszykówki rozważa organizację turnieju w dwóch scenariuszach.

Klasyczny scenariusz przewiduje, że wskazany kraj organizuje rozgrywki grupowe np. w czterech miastach oraz rundę finałową w innym mieście.

Drugi scenariusz wydaje mi się bardziej prawdopodobny. International Basketball Federation zadecyduje, że każda grupa zostanie rozegrana w innym kraju. Może stać się tak, że organizatorami czterech grup będą cztery różne kraje a runda finałowa rozegran zostanie w jednym z tych czterech krajów, albo jeszcze w innym.

Takie są dwa możliwe scenariusze.

Rozdysponowanie fazy grupowej na cztery różne państwa jest bardzo prawdopodobne. Takie rozwiązania stosowano w siatkówce i piłce nożnej.

Oczywiście, wtedy mistrzostwa odbywały się w dwóch krajach, w czterech krajach jeszcze nie organizowano tego rodzaju mistrzostw.

Wydaje mi się, że ze względów organizacyjnych i finansowych ta propozycja jest możliwa do zrealizowania. Jest ona korzystna dla Polski.

Gdyby Polacy grali i faza eliminacyjna odbyłaby się w Polsce, sześć drużyn oraz pięć meczów reprezentacji Polski dałoby dużą możliwość stworzenia święta sportowego.

Powiem kilka zdań o warunkach organizacyjnych. Męskie mistrzostwa w koszykówce organizowaliśmy w 2009 roku, czyli stosunkowo niedawno. Nie dysponowaliśmy wtedy obiektami, które obecnie spełniają najwyższe standardy wymagane przez międzynarodową federację. Ergo Arena nie była jeszcze wtedy oddana do użytku (znajduje się na granicy Gdańska i Sopotu). Uruchomiona była Arena łódzka, na której odbyły się rozgrywki drugiej fazy turnieju. Nie była dostępna również hala w Krakowie. W związku z tym finałowy turniej w 2009 roku rozegrany został na terenie katowickiego Spodka.

Miasta muszą posiadać odpowiednią infrastrukturę – lotnisko międzynarodowe, bazę hotelową, zorganizowane służby porządkowe i policję do ochrony imprezy, eskorty drużyn i sędziów.

Miasto dodatkowo zobligowane jest do poinformowania i wzmocnienia służb medycznych w okresie trwania imprezy. Rekomenduje się, aby miasta na czas imprezy uruchomiły centra zarządzania kryzysowego.

Hale również musza spełniać odpowiednie warunki. Jeśli chodzi o fazę grupową, mecze mogą być rozgrywane na terenie hali dysponującej minimum 10 tys. miejsc. W fazie finałowej hale muszą mieć pojemność minimum 15 tys. widzów. Dysponujemy takimi halami. Zarówno hala na terenie Gdańska i Sopotu, jak i ta w Łodzi, spełniają warunki minimum 10 tys. miejsc a hala w Krakowie – minimum 15 tys. miejsc. Oczywiście, hala musi być nowoczesna.

Znając sytuację w Europie muszę nadmienić, że nasze obiekty są nowe i nowoczesne, co jest naszym dużym aktywem. Hale muszą dysponować odpowiednią liczbą szatni, miejsc dla drużyn, sędziów, odpowiednimi pomieszczeniami medycznymi oraz pomieszczeniami dla potrzeb kontroli antydopingowej.

Są to jednak kwestie techniczne. Sprawy związane z odpowiednią jakością przesyłu telewizyjnego i internetowego również muszą być zabezpieczone.

Jeśli chodzi o kwestie hotelowe, przedstawię krótką informację. W rundzie grupowej zabezpieczonych musi być sto pięćdziesiąt pokoi, w przeliczeniu na dzień. Hotele muszą spełniać standard cztery gwiazdek. Miasta, które państwu wskazałem – za chwilę powiem o nich więcej – spełniają te warunki.

Opowiem teraz o korzyściach wynikających z organizacji mistrzostw. Można stwierdzić krótko, że koszykówka – z przyczyn, o których rozmawialiśmy w marcu – nie cieszy się taką popularnością, na jaką zasługuje. Przyczyną są wyniki naszej reprezentacji narodowej. Niezależnie od działań na poziomie wyczynowym, sport jest popularny, dzieci i młodzież grają w koszykówkę w każdej szkole, bez względu na wynik. Wydaje mi się, że organizacja tego typu imprezy i przyjazd gwiazd z NBA może nadać impuls naszej młodzieży i graczom.

Reprezentacja narodowa i młodzieżówki są w przebudowie. Rośnie nam pokolenie dobrych graczy – wicemistrzów świata mężczyzn do lat 17 z 2010 roku. Mam nadzieję, że za kilka lat pojawią się oni w koszykówce seniorskiej. Biorąc pod uwagę element sportowy, wydaje mi się, że organizacja tej imprezy byłaby właściwa. Koszykówka jest bardzo popularnym sportem w Europie i na świecie. Niezależnie od wyniku polskiej reprezentacji, zasadniczo od poziomu ćwierćfinałów wszystkie bilety na mistrzostwa Europy mężczyzn są wyprzedane. Obcokrajowcy chętnie odwiedzają te imprezy. Jeśli Litwini graliby na poziomie półfinału, najazd kibiców litewskich byłby duży.

Nie będę mówił o szczegółach i korzyściach wynikających z przyjazdu dużej grupy kibiców. Należy odnotować jednak przychody miast – w restauracjach, pubach, hotelach. Za drużynami podąża bardzo wielu kibiców.

Kolejny slajd przedstawia zdjęcia z Eurobasketu z 2009 roku. Powiem kilka słów na temat reklamy i promocji. Mistrzostwa Europy będą transmitowane przez minimum sto pięćdziesiąt stacji telewizyjnych w Europie i na świecie.

Oczywiście, sygnał musi być jak najlepszej jakości, na poziomie HD. Jakość sygnału będzie na poziomie transmisji z meczów NBA. Poziom promocji będzie wysoki, nie tylko jeśli chodzi o tę dyscyplinę sportu. Wartość medialna Eurobasketu – slajd jest nieczytelny, ale powiem o tym kilka słów. Ekwiwalent reklamowy w 2009 roku wyniósł około 15 mln zł – tyle zyskały firmy sponsorujące Eurobasket 2009 w Polsce. Wartość medialna mistrzostw Europy, które odbyły się w Słowenii w 2013 roku była na poziomie 70 mln euro a transmisję prowadziło sto sześćdziesiąt pięć stacji telewizyjnych w Europie i na świecie.

Mogą państwo zobaczyć na przedstawionej mapce propozycje miast-organizatorów, które spełniają formalne oczekiwania Międzynarodowej Federacji Koszykówki. Wskazaliśmy trzy miasta. Są to Gdańsk, Łódź i Kraków. Hale, tak jak powiedziałem, to m. in. Kraków Arena o pojemności 15 tys. miejsc, z zapasem 328. Formalnie jest to jedyny obiekt, który spełnia warunki organizowania fazy finałowej, nowoczesny, o czym mogli-

śmy się przekonać podczas zawodów w siatkówce. Kolejnym obiektem jest Atlas Arena w Lodzi, na poziomie 13 tys. miejsc dla kibiców a następnym – Ergo Arena w Gdańsku, która może pomieścić 11 tys. widzów.

Opowiem kilka słów o kosztach imprezy. Organizator Eurobasketu, czyli polska federacja narodowa – Polski Związek Koszykówki – musi opłacić koszty licencji FIBA za organizację fazy grupowej, czyli 1,2 mln euro + podatek.

Jeśli organizatorem byłaby federacja, która organizowałaby fazę grupową oraz rundę finałową, począwszy od 1/16, koszt licencji wyniósłby 3,2 mln euro. Szacunkowe koszty produkcji międzynarodowego sygnału telewizyjnego to około 200 tys. euro w fazie grupowej i 0,5 mln euro w fazie finałowej. Koszty technologiczne i zakwaterowania drużyn mogą państwo odnaleźć na slajdzie.

Organizator Eurobasketu musi pokryć koszty zakwaterowania sędziów, personelu technicznego FIBA Europe, koszty transportu sędziów, gości, drużyn i VIP-ów oraz przygotowania hali do standardów imprezy tej rangi.

Myślę, że w przyszłym roku problem z dostosowaniem obiektów byłby niewielki. W roku 2009 koszty poniesione w przypadku dostosowania katowickiego Spodka do wymogów FIBA były olbrzymie. Obecnie, ze względu na nowoczesną infrastrukturę, problem jest praktycznie rozwiązany. Pozostałe koszty obejmują opiekę medyczną, ubezpieczenie, wynagrodzenia sędziów, koszty marketingowe, *brandingu* hali, produkcji materiałów marketingowych, promocji mistrzostw, wizytacji FIBA Europe, *hospitality* oraz *cateringu*.

W drugiej kolejności są to również koszty organizacji meczów, meczów testowych, instalacji informatycznych, wydruku wydawnictw.

Ostatni slajd przedstawia przewidywaną prognozę kosztów. Jak sytuacja się przedstawia? Po zaokrągleniu, koszt organizacji fazy grupowej oraz finałowej wyniesie około 40 mln zł czyli 10 mln euro. Oczywiście można je negocjować. W chwili obecnej czasu jest zbyt mało, aby zadecydować o szczegółach możliwych oszczędności.

Wydaje mi się, że można byłoby ograniczyć te koszty.

Powiem kilka słów o przychodach, bowiem to może być kwestia najbardziej istotna.

Jeśli ograniczymy się do organizowania jednej z grup Eurobasketu w Polsce, koszty organizacji grupy wyniosłyby około 13-15 mln zł. Tyle kosztowałby pobyt drużyn oraz organizacja zawodów. Formalnie organizatorem byłby Polski Związek Koszykówki. Wydaje mi się, że poprzez działalność promocyjną, sponsorską oraz wpływy uzyskane ze sprzedaży biletów jesteśmy w stanie zabezpieczyć przychody na poziomie 20 mln zł. Liczylibyśmy na ewentualne negocjacje z miastami, które byłyby chętne do rozmowy w tym zakresie. Z naszego punktu widzenia jesteśmy w stanie zabezpieczyć kwotę na tym poziomie.

Jeśli chodzi o organizację jednej z grup, moglibyśmy zabezpieczyć około 6-7 mln zł, czyli około połowy wymaganych środków. Wszystko zależy od różnych czynników.

Powtórzę: czasu jest dość mało.

W rozmowach z panem ministrem Biernatem oraz panem przewodniczącym nie naciskam.

Jako członek zarządu Międzynarodowej Federacji Koszykówki jestem upoważniony przez pana prezydenta Turgaya Demirela, który jest prezesem federacji tureckiej, aby zapoznać rząd i Sejm z tym projektem. Może on być kosztowny, ale wiedzą państwo, jakie są koszty organizacji mistrzostw świata w siatkówce i innych tego rodzaju imprez. Wydaje mi się, że w kontekście poziomu sportowego można pokusić się o organizację tych zawodów.

Być może będzie to przedmiotem państwa dyskusji.

To wszystkie informacje, jakie chciałem przedstawić, panie przewodniczący. Jeśli będą mieli państwo pytania, jesteśmy gotowi do udzielenia odpowiedzi. Wraz ze mną jest pan sekretarz generalny Jacek Jakubowski oraz menadżer projektu z 2009 roku, obecnie dyrektor marketingu Polskiego Związku Koszykówki pani Olga Kijewska.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję za tę informację.

Otwieram dyskusję.

Myślę, że Maciek Zieliński coś powie, bo wypada. Wcześniej głos zabierze jednak Jan Tomaszewski.

Pragnę dodać, że dyscyplina, o której mówimy, jest popularna. Z punktu widzenia interesów państwa, należy ją wspierać. Wiemy, że dyscypliny drużynowe cieszą się dużym prestiżem społecznym na całym świecie. Rywalizacja w dyscyplinach drużynowych jest wysoka. W projekcie opinii dla Ministra Sportu i Turystyki podkreślamy państwa wysiłek oraz inwestycje samorządów. Obiekty, którymi obecnie dysponujemy są idealne, aby promować je poprzez organizację dużych imprez. Wiemy, że mundial siatkarski odbędzie się w roku bieżącym a za dwa lata jesteśmy gospodarzem Mistrzostw Europy w Piłce Ręcznej. Mistrzostwa Europy w koszykówce wpisałyby się idealnie w plan promocji sportu w kraju i państwa za granicą. Kwota 40 mln zł jest duża, ale nie porażająca.

Oświadczenie, że związek jest w stanie finansować imprezę w około 50% jest ważne.

Myślę, że dalibyśmy sobie radę z pozyskaniem środków, choć perspektywa czasowa jest krótka.

Oprócz opinii, którą za chwile omówimy, wysłuchamy uwag panów posłów: Jana Tomaszewskiego i Tadeusza Tomaszewskiego.

Rozpoczynamy prace nad projektem.

Pan z Turcji jest prezesem FIBA. Mamy doskonałe relacje z naszymi kolegami – tureckimi parlamentarzystami. Jak wiemy, relacje są dość ścisłe pomiędzy sportem i polityką. Do naszych kolegów przesłalibyśmy list, z prośbą o poparcie, aby porozmawiali z prezesem FIBA. Wykorzystamy fakt, że koledzy z Turcji nie przyjechali do nas na mecz przyjaźni. Mieliśmy jubileusz stosunków dyplomatycznych pomiędzy naszymi krajami. Będziemy się tymi faktami posiłkowali. Poprosimy naszych kolegów o pewien gest.

Najlepszym rozwiązaniem byłoby prowadzenie jednej grupy i finałów. Tego wariantu pan prezes nie przedstawił, czy jest to ten czterdziestomilionowy? Jest to przesądzone, że cztery państwa będą prowadziły rozgrywki grupowe?

Prezes zarządu PZKosz Grzegorz Bachański:

Tak mi się wydaje, w oparciu o sondaże.

Niedawno wróciłem z młodzieżowych mistrzostw U20, które odbyły się w Grecji. Oglądało je wraz ze mną kilku członków zarządu, na czele z panem prezydentem Demirelem. Turcy zdobyli w tej kategorii mistrzostwo Europy, była więc możliwość spokojnej rozmowy.

Ze względu na to, że czasu nie ma zbyt wiele a możliwości finansowe i organizacyjne są trudne do spełnienia…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Kto złoży aplikację?

Prezes zarządu PZKosz Grzegorz Bachański:

Z pewnością zrobią to Francuzi, którzy są bardzo mocno zainteresowani organizacją zawodów. Wszystkie duże imprezy halowe organizowali zawsze w hali Bercy w Paryżu. Jest ona obecnie w remoncie i potrwa to jeszcze półtora roku. Planują przeprowadzenie rundy finałowej na stadionie piłkarskim w Lille – tak powiedział w nieoficjalnej rozmowie prezydent francuskiej federacji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy to jest kryty stadion?

Prezes zarządu PZKosz Grzegorz Bachański:

Chyba tak.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tak, jak u nas Stadion Narodowy?

Prezes zarządu PZKosz Grzegorz Bachański:

Mniej więcej.

Tak, jak związek siatkówki przygotowuje otwarcie meczem Polska-Serbia na Stadionie Narodowym, tak Francuzi chcieliby przeprowadzić imprezę w podobny sposób. Z wyjątkiem Bercy nie dysponują halą mogącą pomieścić więcej niż 15 tys. osób.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan przewodniczący sprawdza teraz w internecie, czy ten stadion jest kryty, czy też będą musieli zbudować konstrukcję.

Prezes zarządu PZKosz Grzegorz Bachański:

Francuzi jako jedyni są po rozmowach i zgłosili, że mają pieniądze na wykup licencji.

Są aktualnymi mistrzami Europy i chcieliby tym turniejem pożegnać swojego najwybitniejszego gracza Tony'ego Parkera, który jest gwiazdą San Antonio Spurs oraz członkiem reprezentacji Francji. Chcieliby jakoś ukoronować jego karierę.

Aspiracje również zgłaszają Chorwaci, ale raczej do organizacji eliminacji grupowych a nie finałów.

Polacy sondują również swoje możliwości.

Tak jak powiedział pan przewodniczący, mamy bardzo dobre relacje bilateralne z turecką federacją. Współpraca byłaby istotna. Jeśli organizacja rundy finałowej by się nie udała, organizacja rundy grupowej i Eurobasketu na terenie Polski nawet na tym poziomie, byłaby dobra oraz przede wszystkim tańsza.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Pracujemy nad treścią opinii.

Wysłuchamy teraz wystąpień posłów, którzy mają swoje uwagi.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie prezesie, słuchając pana wystąpienia, zastanowiła mnie jedna sprawa. Mówimy o czterech grupach i państwach, ale ten, kto dostanie finały jest organizatorem?

Prezes zarządu PZKosz Grzegorz Bachański:

Odpowiadam na pytanie.

Panie pośle, możliwość organizacji jest następująca: cztery państwa mogą organizować cztery różne grupy. Runda finałowa może odbyć się w jednym z nich lub w innym państwie, czyli w piątym.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

To piąte państwo będzie organizatorem?

Będzie nim ten, kto organizuje finały.

Prezes zarządu PZKosz Grzegorz Bachański:

Tak jest.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Czyli, jeśli otrzymamy prawa do organizacji meczów finałowych, jesteśmy organizatorami imprezy i nasza drużyna wchodzi do rozgrywek automatycznie?

Prezes zarządu PZKosz Grzegorz Bachański:

Nie.

Może dojść do sytuacji, że Polska będzie organizatorem rundy finałowej – od 1/16, ale (teoretycznie) nie znajdzie się wśród czterech drużyn opuszczających rozgrywki grupowe. Pomimo, że będzie organizatorem finałów, nie będzie grała.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Rozumiem. Ale w fazie grupowej Polska znajdzie się, jako organizator?

Prezes zarządu PZKosz Grzegorz Bachański:

Tak, to dobre pytanie.

Muszę przedstawić szczegóły.

W dniu 10 sierpnia przystępujemy do rozgrywek kwalifikacyjnych do Eurobasketu, tak jak większość drużyn w Europie. Warunkiem, abyśmy mogli starać się o *host group*,

jest awans do Eurobasketu. Rozgrywki kończą się 5 września a 27 sierpnia gramy z Luksemburgiem lub Austrią i wtedy, jeśli uzyskamy awans, nasza kandydatura jest pewna.

Jeśli nie uzyskamy awansu, nie ma dyskusji. Ze względu na nałożenie się terminów, należy prowadzić rozmowy już teraz.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Poproszę teraz pana…

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Mam jeszcze dwa pytania.

Trzymam w ręku opinię Komisji.

Chyba tylko ktoś nierozsądny nie udzieliłby poparcia dla imprezy, która promowałaby nasz kraj. Mam uwagę do pana przewodniczącego. Na stronie nr 2 projektu napisane jest: „Mając na względzie powyższe, Komisja zwraca się do Ministra Sportu i Turystyki o udzielenie poparcia".

Chciałbym zmienić to sformułowanie. Czas nas nagli. W imieniu Komisji proponuję, abyśmy zwrócili się do premiera i do Rady Ministrów. Ten proces należy skrócić. Świat musi zobaczyć, że jeśli będzie aprobata najwyższych władz państwowych, organizacja zawodów będzie zagwarantowana.

Mam uwagę techniczną – nie wiem, czy to jest możliwe, aby do września, gdy zakończą się eliminacje, włączyć sprawy organizacji mistrzostw w koszykówce do prac podkomisji do spraw imprez masowych – siatkówki i piłki ręcznej? Świadczyłoby to o tym, że jako parlamentarzyści jesteśmy zainteresowani tematem.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Oddaję głos naszemu ekspertowi, panu posłowi Maćkowi Zielińskiemu.

Powiedz Maćku, jakie są szanse, aby element sportowy mógł przemawiać za organizacją Eurobasketu w Polsce.

Poseł Maciej Zieliński (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Mam nadzieje, że uda się uzyskać awans sportowy. Mamy nowego trenera, kadra została odmłodzona. Szanse są duże, ale to jest sport, miejmy nadzieję, że wszystko dobrze się skończy.

Jeśli chodzi o mistrzostwa, tak jak powiedział mój przedmówca, jest to bardzo duża impreza. Jej oglądalność z pewnością będzie wysoka. Zawody przyjeżdżają oglądać kibice koszykarscy. To trochę inny typ kibica niż piłkarscy. Atmosfera podczas meczów jest trochę inna, z małymi wyjątkami. Należy pamiętać, że ta impreza bardzo pomogłaby promocji polskiej koszykówki. Jeśli otrzymamy prawa, byłby to bardzo duży wysiłek organizacyjny dla związku oraz samorządów.

Mam pytanie: czy prowadzili państwo wstępne rozmowy z potencjalnymi miastami-gospodarzami? Jakie były opinie? Jakie są szacowane koszty dla pojedynczego miasta-gospodarza?

Należy wziąć pod uwagę fakt, że jesienią odbędą się wybory samorządowe. Na terenie niektórych miast może dojść do pewnych zmian. Czy są państwo przygotowani, że rozmowy będzie trzeba prowadzić np. z innymi osobami?

Wątpię, aby jakieś miasto nie chciało organizować takiej imprezy. Dysponujemy nowoczesnymi halami i trzeba je wykorzystywać.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję bardzo.

Kwota 40 mln zł dotyczy zarówno organizacji grupy, jak i finałów?

Jeśli chcielibyśmy zorganizować w Polsce tylko grupę, bo nie wiemy, czy polska reprezentacja z niej wyjdzie, jakie byłyby całkowite koszty realizacji imprezy?

Prezes zarządu PZKosz Grzegorz Bachański:

Pomiędzy 13 a 15 mln zł.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Wtedy wchodzi w grę jedno miasto?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tak.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chce zabrać głos?

Bardzo proszę o odpowiedzi.

Prezes zarządu PZKosz Grzegorz Bachański:

Zanim udzielę odpowiedzi na pytania pana posła Zielińskiego, pragnę poruszyć jedną kwestię.

Kontekst społeczno polityczny jest specyficzny. Proszę pamiętać, że mistrzostwa miały odbyć się na terenie Ukrainy. W środowisku panuje przekonanie, aby mistrzostwa odbyły się w jej sąsiedztwie, ze względu na to, że obywatele Ukrainy byli bardzo zaangażowani w tę imprezę. W tym roku jadą na mistrzostwa świata po raz pierwszy w historii. Dla nich rezygnacja z organizacji imprezy jest wewnętrzną tragedią. W związku z tym można oprzeć się na elemencie wymowy społecznej i zorganizować imprezę w Polsce. Wtedy byłaby szansa, aby kibice ukraińscy przyjechali do naszego kraju.

Myślę, że ma to znaczenie medialne.

Bardzo proszę pana sekretarza generalnego, aby odpowiedział na szczegółowe pytania dotyczące współpracy i rozmów z samorządami, jakie podjął Polski Związek Koszykówki.

Sekretarz generalny PZKosz Jacek Jakubowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie pośle, jesteśmy w kontakcie z władzami miast wymienionych w prezentacji. Z racji tego, że czasu było niewiele (około miesiąca) oferty w tym zakresie zostały przygotowane.

W dniu 28 lipca do Polski przyjeżdża delegacja FIBA, czyli Międzynarodowej Federacji Koszykówki. Są to osoby nam znane. Podczas Eurobasketu w 2009 roku, gdy odpowiadałem za przygotowanie obiektów do imprezy a pani Olga Kijewska była menadżerem mistrzostw, ściśle współpracowaliśmy z tymi ludźmi.

Znamy ich a oni wiedzą, czego spodziewać się, gdy przyjeżdżają do Polski, znają nasze obiekty. Nie będzie trzeba dokonywać zmian infrastrukturalnych, takich jak w 2009 roku. Delegacja odwiedza nas, aby zapoznać się z możliwościami nowych hali, bowiem w 2009 roku nie było ani Ergo Areny, ani hali w Krakowie (hala w Łodzi jest im znana).

Jeśli chodzi o środki finansowe, jakie będziemy chcieli pozyskać od miast, zostały wystosowane odpowiednie oferty. Są to kwoty na poziomie 5-10 mln zł, w zależności od tego, czy będzie to organizacja rozgrywek grupowych, czy rundy finałowej. Z harmonogramu imprezy wynika, że rozgrywki grupowe potrwają około siedmiu dni. Drużyn jest sześć, z dniem meczowym przerwy, będzie sześć dnia grania. Faza finałowa trwała będzie dużo dłużej. Wszystko będzie działo się na terenie jednego miasta, kibiców będzie wielu.

Mogę jedynie dodać, że w 2009 roku, jeśli chodzi o kibiców przejezdnych, za reprezentacją Słowenii jeździ kilka tysięcy kibiców, za Łotyszami – 2-3 tys., podczas fazy grupowej, jeśli uda się im wyjść z grupy, podobnie jak w przypadku Litwinów, przyjeżdża kilkanaście tysięcy osób i są problemy z biletami.

Myślimy, aby imprezę zorganizować tak, aby mecze nie odbywały się blokami i nie sprzedawać biletów w ten sposób, ale na każdy mecz osobno. Jeśli gra reprezentacja Polski, nie należy blokować miejsc na inne rozgrywki, np. Litwy, Łotwy itp. Chodzi o to, aby jak największa liczba kibiców mogła zmieścić się w halach.

Takie rozwiązanie zastosowaliśmy w roku 2009 we Wrocławiu, gdzie grała grupa, w której znajdowała się Polska.

Jeśli chodzi o koszty, o których wspomniał pan prezes Bachański, zostały one policzone na bazie naszego doświadczenia z 2009 roku oraz obowiązujących przepisów FIBA Europe i wytycznych w tym zakresie. Wszystko podlega dyskusji i rozmowom. Nasze

hale nie wymagają takich nakładów, jak wynika to z *manuala*. Możemy zorganizować imprezę trochę taniej, gdyż wyliczenia uwzględniają ceny europejskie. Należy się jednak spodziewać budżetu na przedstawionym poziomie.

Więcej o współpracy z miastami będę mógł powiedzieć w sierpniu, po zakończeniu wizyty FIBA oraz po ostatecznych negocjacjach z władzami miast.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie prezesie, pragnę zadać dodatkowe pytanie.

Daj Boże, abyśmy uzyskali możliwość organizacji finałów. Czy, tak jak pan powiedział, od ćwierćfinałów wszystkie bilety są wyprzedane? Czy przewidujecie w Krakowie (bo tam wszyscy przyjadą) przygotowanie strefy kibica dla tych, którzy nie zmieszczą się na hali?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pragnę powiedzieć, że hala w Krakowie ma ekran LED-owy wokół swojej osi, na zewnątrz. Strefę kibica można przygotować na zewnątrz i oglądać to, co tam się dzieje.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, to byłaby zachęta, aby stworzyć taką *zone*.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan prezes.

Prezes zarządu PZKosz Grzegorz Bachański:

Panie pośle, oczywiście, od kilkunastu lat podczas finałów mistrzostw Europy takie strefy kibica są organizowane. Na pewno byśmy taką strefę przygotowali.

Może, jako prezes Polskiego Związku Koszykówki nie powinienem tego mówić, ale niezależnie od wyniku polskiej reprezentacji, tak jak powiedział pan Jakubowski, od fazy ósemki z pewnością odwiedzą nas Litwini, Hiszpanie i Francuzi. Wszyscy przyjadą oglądać koszykówkę. W porównaniu do siatkówki, która cieszy się olbrzymią i zasłużoną popularnością w Polsce, wydaje mi się, że jesteśmy w stanie ściągnąć do kraju większą liczbę kibiców z krajów ościennych. Nie poruszam kwestii wyników polskiej reprezentacji, ale w jeśli chodzi o sprawy obrotu ekonomicznego, stref kibica dla Greków, Turków, Łotyszy, Hiszpanów, hoteli, pubów, zyski będą duże.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Mam jeszcze jedno pytanie.

Proszę powiedzieć coś na temat tego nowego selekcjonera. Jakie są wasze marzenia, jak go odbieracie? Czy może on dodać sportowego ducha i umiejętności reprezentacji? W piłce nożnej, niestety, mieliśmy z tym problem. Brakuje autorytetu w szatni. Każdy gra na jakimś poziomie. Janek grał na bardzo wysokim. Wie, że Kazimierz Górski wyciskał z was nawet 15% więcej niż sugerowałyby wasze umiejętności. Nawet Grzegorz Lato szczęśliwie strzelał bramki podczas meczu z Brazylią. W rozmowach prywatnych mówił o tym, w jaki sposób udało mu się strzelić gola.

Proszę powiedzieć coś o tym selekcjonerze.

Prezes zarządu PZKosz Grzegorz Bachański:

Zasadniczo Maciek Zieliński już o nim opowiedział.

W ubiegłym roku trochę sparzyliśmy się na trenerze z autorytetem. Był nim Dirk Bauerman – wybitny trener niemiecki, wicemistrz Europy reprezentacji Niemiec. Z przyczyn sportowych sukcesu nie było, choć bardzo liczyliśmy, że w zeszłym roku uda się nam coś zawojować, podczas ubiegłorocznych mistrzostw Europy. Obecnie mamy trenera „na dorobku”. Jest to trener z amerykańskiej szkoły, z okolic zespołu Boston Celtics, pragnący sukcesu.

Nie ma tak znanego nazwiska, jak Bauerman, ale ma olbrzymią chęć do pracy.

Odmłodziliśmy drużynę. W zespole nie ma spektakularnych gwiazd na poziomie Marcina Gortata lub Maćka Lampego. Są zawodnicy wartościowi i czekam na pierwszy mecz z Niemcami. Zapraszam na niego wszystkich z państwa. Odbędzie się 10 sierpnia, w niedzielę, podczas inauguracji nowej hali w Toruniu.

Trzymam kciuki, że uda nam się przejść kwalifikacje i będziemy mogli rozmawiać o szczegółach mistrzostw pod koniec sierpnia.

Powtórzę: koncepcja jest taka, że drużyna jest odmłodzona, stawiamy na wchodzących do drużyny dwudziestojednolatków, którzy w wieku siedemnastu lat zdobyli wicemistrzostwo świata w roku 2010. Ich kariera nabiera tempa.

Mam nadzieję, że będziemy prawdziwą drużyną. Wynik jaki będzie, zobaczymy.

Tak jak powiedział Maciej, nikt nie da gwarancji, że będzie dobrze, ale jestem pełen optymizmu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę państwa, otrzymałem wniosek pana posła Jana Tomaszewskiego, aby opinia była skierowana do premiera.

Jeśli jakikolwiek dokument mógłby być złożony podczas sierpniowej aplikacji, uważam, że bezpiecznej byłoby skierować opinię do Ministra Sportu i Turystyki. Taki list poparcia ministra mógłby być załączony w krótkim terminie.

W przypadku opinii Prezesa Rady Ministrów lub samej Rady Ministrów, procedury będą trwały dłużej.

Tego się obawiam.

Fakt, że uzyskamy gwarancję dla organizacji tej imprezy nie budzi wątpliwości. Chodzi o to, aby podjąć jak najwięcej działań wspierających związek.

Na pierwszej stronie opinii użyłem sformułowania, że Polski Związek Koszykówki rozważa możliwość organizacji mistrzostw. Rozumiem, że decyzja zarządu została podjęta. W związku z tym moglibyśmy napisać, że związek podjął taką decyzję.

Panie Krzysztofie, proszę wprowadzić taką autopoprawkę.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski prosił, aby na stronie nr 2 tekst brzmiał następująco: „Mając na względzie powyższe, Komisja zwraca się do Ministra Sportu i Turystyki o udzielenie poparcia podjęcia działań niezbędnych do organizacji imprezy, a także udzielenie pomocy władzom Polskiego Związku Koszykówki we wszystkich działaniach organizacyjnych i promocyjnych”.

Pan poseł również prosił, aby wykreślić ostatni akapit, jako zbędny.

Przyjmuję ten wniosek, bowiem ostatni akapit nie jest potrzebny. Należy uszanować poprawkę pana posła.

Nie wiem, czy pan minister się ze mną zgodzi, ale lepiej, aby była to opinia skierowana do Ministra Sportu i Turystyki. Mamy okres wakacyjny i Rada Ministrów do września się tym nie zajmie. Panie prezesie, moim zdaniem wystarczy list do pana ministra. Wiemy, że jest zainteresowanie ze strony MSiT. Dlatego nie oddaję głosu panu ministrowi Ulijaszowi, bo wiem, że rozmowy trwają.

Głos ma pan poseł Marek Matuszewski a następnie – pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Chciałem zapytać pana prezesa (nie wiem, byłem nieobecny przez chwilę, może pan prezes o tym mówił) jako lokalny patriota zwróciłem uwagę na miasta, w jakich planowany jest Eurobasket.

Wśród nich uwzględniono Gdańsk i Łódź.

Jako mieszkaniec środka Polski, gdzie krzyżują się autostrady, chciałbym zadać pytanie. Konieczna jest zgoda miast i dobre warunki finansowe, ale czy bliżej organizacji zawodów jest Łódź czy Gdańsk?

Czy mogą państwo coś powiedzieć na tym etapie?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Chciałem tylko powiedzieć, że się zgadzam.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan prezes odpowie na pytanie pana posła.

Prezes zarządu PZKosz Grzegorz Bachański:

Panie pośle, rozważamy bardzo poważnie kandydaturę Łodzi.

Lotnisko Okęcie jest połączone autostradą z Łodzią i spełnia wszystkie warunki. W wielustolicach lotniska są w odległości do 100 km, więc tu nie byłoby problemów z organizacją. Znamy bardzo dobrze możliwości tego miasta pod kątem hali, hoteli itp. Jeśli miasto będzie miało chęć (a wiemy, w związku z prowadzonymi z władzami rozmowami, że jest) przychylimy się do tej propozycji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wraz ze zmianami, poddaję pod głosowanie omówiony przeze mnie projekt.

Czy ktoś jest przeciw jego przyjęciu?

Nie.

Stwierdzam, że przyjęliśmy opinię jednogłośnie.

W sprawach bieżących udzielę państwu głosu podczas drugiego posiedzenia w dniu dzisiejszym.

Zamykam ten punkt porządku dziennego oraz posiedzenie Komisji.

Dziękuję bardzo za pracę.